

ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dni powszednie
od 4 p. p. do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 10 r. do 12 w poł.

Łódź, Niedziela 29 października 1922 roku.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie Mk 320,— Zagranicą Mk. 1000.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska Nr. 83.

TELEFON 99. Skrzynka pocztowa 154.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

NASZE WIECE:

27 października r. b.

Fabryka Eiserta, Karola 19, g. 1 w obiad.
Referują: tow. Danielewicz i Słoniewski.
Fabryka Waksa, Juljusza 32/34, g. 4/1,
po poł. Ref.: tow. Rapalski i Gertner.
Fabryka Wertszyckiego, Piotrkowska 75
g. 12 w obiad. Referuje: tow. Potkański.

28 października r. b.

Fabryka Rozenblatta, Karola 19, 11 ra-
no. Referuje tow. Danielewicz.
W fabryce Kilińskiego 212, 10 rano, re-
ferują: Kaczmarski i Zawadzka.

29 października r. b.

Kino Victorja, róg Kilińskiego i Napiór-

kowskiego, 10 rano. Referują tow. Rzewski
i Danielewicz.

Chojny, młyn ob. Lewej, Rzgowska 170
3 p.p. Referują tow. Klimaszewski i Kop-
ciński.

Kino „Zachęta” Wodny Rynek 10 rano
Referują tow.: Kalużyński i Płuciennik.

Fabryka Szajblera, Emilji 25. Referują
tow.: Koziolkiewiczówna, Kaczmarski, Stu-
pnicki.

Sala w Helenowie, 10 rano. Referują
tow.: Stupnicki, Węgierski,

Zw. Pracown. Miejsk., Piotrkowska 53.
(wiec kobiet) Koziolkiewiczówna, Zawadzka.

Sala Klubu P.P.S. Juljusza 28, g. 3 p.p.
Referują tow.: Kaczmarski i Rzewski.

30 października r. b.

Fabryka Kindermana, Łakowa 25, 4 p.p.
Referują tow.: Kożuchowski i Kowalski.

Kino „Colosseum”, Rzgowska 72, 7 w.
Referują tow.: Potkański, Bazyliński, Kożu-
chowski.

1 listopada r. b.

Sala Filharmonji Dzielna 20, o 7 wiecz.
wielki wiec przedwyborczy, na temat „Pro-
letariat a wybory i przyszły sejm”. Prze-
mawiać będą tow.: Rapalski, Kalużyński,
dr. Kopciński i inni.

Czego chce nasza socjalistyczna dwójka?

1. Republiki demokratycznej — Skasowania Senatu — Izby pracy — Demokratycznego prezydenta — Wyboru prezydenta przez lud — Naprawy niesprawiedliwej ordynacji wyborczej.
2. Zagranicznej polityki pokojowej — 8-miesięcznej służby wojskowej.
3. Skasowania podatków pośrednich, spożywczych — Wprowadzenia podatków postępowo-dochodowych — Energicznego zwalczania drożyzny — Pomocy dla konsumentów robotniczych i małych rolnych.
4. Reformy rolnej dla małych rolnych i bezrolnych — Bezpłatnej konfiskaty gruntów obszarniczych — Kooperatyw dla małych rolnych.
5. Ochrony lokatorów.
6. Rozległych reform robotniczych: Utrzymania 8-godzinnego dnia pracy — Ochrony kobiet i dzieci — Pomocy dla inwalidów — Ubezpieczenia na starość — Ubezpieczenia od bezrobocia — Ochrony służby domowej — Kontroli robotniczej na fabrykach — Ochrony robotników młodocianych — Rozszerzenia urlopów robotniczych.
7. Powszechnego, bezpłatnego, przymusowego nauczania — 7-letniej świeckiej szkoły — Nauczania dorosłych analfabetów — Udobrodziwienia gimnazjów i uniwersytetów dla niezamożnych.
8. Pokojowego współżycia z Niemcami, Ukraińcami itd. w kraju.
9. Pełnej wolności dla kościoła katolickiego i innych wyznań, z tym, aby księża poświęcili się religii i miłosierdziu, ale nie polityce.
10. Przekształceniu Polski na sprawiedliwą, ludową Republikę socjalistyczną.

Tego chce czerwona dwójka.

2

Czego chce ich klero-endecka ósemka?

1. Monarchii króla — Utrwalenia i wzmocnienia Pańskiego Senatu — Żadnej izby pracy — Wyrzucenia Piłsudskiego — Reakcjonisty Korfanteo lub Trampczyńskiego na prezydenta — Utrzymania obecnej ordynacji wyborczej, krzywdzącej robotnika i małego rolnego.
2. Wojowniczej polityki na wschodzie i zachodzie, np. dla awantur monarchistycznych — 2—3 letniej służby wojskowej.
3. Podniesienia podatków pośrednich na sól, cukier, kolej itd. — Oszczędzania bogaczy i obszarników — Pomocy dla biednych kapitalistów — Wolnego paska.
4. Skasowania reformy rolnej — Wolnej „dzikiej” parcelacji dla bogatych.
5. Wolnego paska na mieszkania.
6. Obalenia 8-godzinnego dnia pracy — Wyzysku kapitalistycznego bez ograniczeń — Skasowania ministerstwa pracy — Żadnej kontroli na fabrykach, bo to „bolszewizm” — Niema pieniędzy na ubezpieczenia.
7. Kiepskiej księżej szkoły dla robotników, gimnazjów zaś i uniwersytetów dla bogaczy — Im głupszy lud, tem pokorniejszy.
8. Duszenia wszystkich Ukraińców, Niemców, a więc wojny bratobójczej w kraju.
9. Rozpolitykowanego kleru — Kler ma nie o Ewangelii i Chrystusie myśleć, a o obronie i obszarnictwa i kapitału.
10. Przekształcenia Polski na księżo-pańską, obszarniczo kapitalistyczną Polskę królewską.

Tego chce czarna, endecka, księżo-pańska ósemka.

8

2 I dlatego robotnicy i małorolni
głosują na liczbę 2

8 I dlatego obszarnicy, kapitaliści, paskarze
polscy, niemieccy i żydowscy głosują
na liczbę 8

2 Chcesz mieć dach nad głową — musisz głosować na listę No 2

Chjena i N. P. R.

Tak zwana Narodowa Partja Robotnicza walczy z chjeną o mandaty. Nieprawie potomstwo chjeny podnosi rękę na swoją dziką rodzicielkę, która szaleje nienawiścią przeciw polskiej klasie pracującej. Wyrażająca się jednakże w przysłowiu mądrość narodu nie pozwala wątpić, że jabłko nigdy niepada daleko od jabłoni.

N. P. R. niedaleko padła od swego pnia rodzicielskiego i zachowała w sobie, w mięszu i krwi, wszystek jad i truciznę, wysaną z piersi swej nieślubnej matki.

Dotknięta trądem moralnym narodowej demokracji, samą etyką, tymsamym programem, tą samą manierą bandycką, którą narodowa demokracja zgangrenowała zdrowy organizm społeczeństwa.

Okłamywanie społeczeństwa, wyzyskiwanie jego niewyrobienia, wygrywanie na najgorszych i najdzikszych instynktach ludzkich, posługiwanie się hasłami, które trafiają tylko do głów nieoświeconych, naiwnych, byle zdobyć mandat, — toć to w klasycznej formie przejęła metoda narodowej demokracji, chjeny tejsamej 8-ki, z którą N. P. R. walczy i którą to metodę stosuje nie tylko przeciw swej nauczycielce i mistrzyni, ale i przeciw społeczeństwu, przeciw klasie pracującej, przeciw proletariatu.

Narodowa demokracja stosuje swoją bandycką manierę walki tylko wobec proletariatu, N. P. R. stosuje ją na obu frontach, wobec chjeny i wobec proletariatu. N. P. R. objęła nią cały naród.

Pozbawiona idei, nieczuła na krzywdy proletariatu, N. P. R. czyni mąć w jego szeregach, w głowach tych ludzi, co szukają światła, prawdy, sprawiedliwości, co pragną karmi zdrowej i czystej atmosfery w życiu publicznym.

N. P. R. wie aż nazbyt dobrze, iż może mieć jakie takie zaufanie proletariatu, jeżeli bronić będzie jego interesów. Lud pracujący wybiera sobie sam przyjaciół. Więc N. P. R. zwalczając socjalizm z tą samą zjadłością, z jaką to czyni chjena i służąc w ten sposób interesom kapitalizmu tak samo, jak im służy chjena, musi przeciw z czemś przyjść do robotnika, coś mu dać lub przyrzec, by go można uspić i odciągnąć od walki klasowej o poprawę życia, o emancypację polityczną i gospodarczą.

Zbliżając się do robotnika, N. P. R. wie, że musi się przeciwstawić Polskiej Partji Socjalistycznej. To przeciwstawienie się P. P. S-owi utraciłoby N. P. R. z widowni życia robotniczego, bowiem niema tak głupiego robotnika, któryby nie rozumiał swoich własnych interesów i swego posłannictwa w rozwoju proletariatu.

Z tej racji musiała się N. P. R. czemś upodobnić do P. P. S., musiała przybrać maskę, ukraść w P. P. Sie kilka hasel i kilka punktów P. P. Sowego programu, by można robotnikowi zamydląć oczy, iż

N. P. R. również jak P. P. S., broni ekonomicznych interesów klasy pracującej.

Lawirując po linii obrony codziennych spraw proletariatu, musi N. P. R. obawiać się, że jej tchu zbraknie, że proletariąt dojrzejąc politycznie, nie zechce się zadawać jej połowiczności, jej udanym proletariackim programem, że proletariąt skontrolowawszy swój światopogląd z programem N. P. R-u, wyrzuciem „robotniczą” partję na śmietnisko, między trupy.

Ze taki los czeka N. P. R., jako partję samodzielną, o tem niewątpia męnerzy enpeerowscy. Nie mogą oni ostać się wobec naporu chjeny na nich i nie mogą się obronić przed przenikaniem do ich szeregów klasowego uświadczenia, myśli socjalistycznej.

Przed chjeną bronią się „socjalizmem”, zaś przed proletariatem socjalistycznym zaślaniają się „narodowościowością” i wrogim stosunkiem wobec międzynarodowej organizacji proletariatu.

Ta ich nazwa: „narodowy” to pokłon w stronę nieślubnej matki i chjeny, która zżyma się na N. P. R. za zdradę „myśli nowoczesnego Polaka”: za zdradę sztandaru N. Decji. Ta ich „narodowościowość” to także obrona przed P. P. S.

— „W sprawach robotniczych godzimy się z P. P. S., ale my, N. P. R. jesteśmy narodowcami.

N. P. R. jest wrogiem amsterdamskiej międzynarodówki. Ale męnerzy N. P. R-u Simon, Hejlich i Bernatowicz jeździli na Kongres międzynarodowy do Londynu, a że ich tam za drzwi wyrzucono, są wrogami międzynarodówki.

Zaś N. P. R. twierdzi i nadal, że jest narodową, i że w sprawach narodowych idzie przeciw Polskiej Partji Socjalistycznej, gdyż bliższą jej jest 8-ka, chjena, niż polski socjalistyczny robotnik.

Bez względu na nienawiść do wszystkiego co nie jest N. P. R., jest N. P. R-u cechą żydowską. Lecz N. P. R. niema głowy żydowskiej. Byłoby dobrze dla N. P. R-u, gdyby miała żydowską głowę, a chrześcijańskie maniery, — ale N. P. R. ma chłopską głowę, a żydowskie maniery.

Brak rozumu i uczciwości politycznej i krótkowzroczność polityczna w sprawach narodowych powoduje, że N. P. R. jest arcy „narodową”, taksamo jak narodowa demokracja, że bliższą jest 8-ki, Chjeny, niż P. P. S. Nie jest dziwnem, że gęś idzie do wody, że małpa nie może mieszkać na drzewie, a bachard czuje się córą swej nieślubnej matki.

Nie jeden wypadek z życia naszego samorządowego i państwowego stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że N. P. R. nie kłamie, jeżeli mówi, iż jest bliższą chjeny niż polskiego robotnika. Przecie dotychczas N. P. R. trzymała się zawsze chjeny przeciw polskiemu proletariatu.

I dziś też, w okresie wyborczym, N. P. R. stwierdza sama tę swoją przyna-

leżność do obozu polskiej reakcji, do obozu wrogów klasy pracującej.

Winni o tem w dniu 5 listopada pamiętać polscy robotnicy, kiedy pójda do urny wyborczej.

Winni pamiętać o tem polscy robotnicy, by ta spółka ideowa 7-ki i 8-ka, N. P. R-u z Chjeną, znikła z naszego życia.

Urna wyborcza nie jest papiernią. Papiernia różni się od urny wyborczej tem, iż do papierni zanosi się gałgany, a wyjmując się papier, zaś do urny, zanosi się wyborcy papier, a wyjść z niej mogą gałgany...

Robotnicy, sprawcie, by z urny wyborczej dnia 5 listopada nie gałgany wyszły, ale ludzie czystych rąk i czystego sumienia.

Dlaczego Związki Zawodowe muszą wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu.

Specjalnie u nas w Polsce oklepane utarło się powiedzenie, że ruch zawodowy musi być bezpartyjny i niepolityczny.

Oczywista jest rzeczą, że związki zawodowe, jako placówki broniące interesów, li tylko ekonomicznych swych członków, muszą się ograniczać od tych spraw i niepożądanem byłoby zjawiskiem, aby rozszerzając zbytnio swoje zadania do ogólniejszych problemów, ruchu społecznego, utraciły główny swój cel z widoku.

Znaczy, że związki zawodowe nie powinny całkowicie przejmować atrybucji partji politycznych i stwarzać instytucje równoległych w swych zadaniach do nich. Absurdalnym jest jednak twierdzenie, że ruch zawodowy winien być apolityczny. Niema na świecie zjawiska, czynu, działania, ażeby było niepolityczne, przez wpływ warunków pośrednio, czy bezpośrednio wiążących nas z życiem. Dlatego też w odpowiednich momentach musimy zająć zdecydowane i polityczne stanowisko, gdyż na własnej skórze przyszłość może nam wypisać skutki takiej abstynencji.

Dlatego także, jako ciało zbiorowe, jako związek zawodowy musimy się wypowiedzieć w nadawającym się po temu momencie w tych kwestjach zawodowych, które nierozdzielnie stanowią część pewnej akcji politycznej.

U nas specjalnie — powtarzam — utarło się ten pogląd na niepolityczność ruchu zawodowego, wychodowany przez krótkowidzów i bojaźliwych, cały zachód Europejski rozumie tę kwestję inaczej i tam wszystkie ugrupowania zawodowe zdecydowanie stanęły przy tym lub innym obozie politycznym.

Bo jeżeli oświadczamy sobie, że związek zawodowy obok ciągłej walki dnia, jak zadania podwyższkowe, akcje strajkowe, zatargi wynikające z najrozmaitszych uszczuplań praw robotniczych

przez kapitalistów, ma także w programie przedsięwzięć postulaty zasadnicze: walkę o prawodawstwo robotnicze z utrzymaniem zasady 8-godzinnego dnia roboczego, z ustawą zabezpieczającą od bezrobocia, z nowymi przepisami regulującymi pracę w wielkim przemyśle, z ubezpieczeniami społecznymi; jeżeli jeszcze uświadamiamy sobie, że wszystkie te kwestje stanowią zasadniczą część dążeń partji politycznej i nabierają mocy prawnej lub upadają w Sejmie w zależności od siły liczebnej stronnictwa, które te postulaty wysuwa — jakież możemy, jako związek zawodowy, w odpowiednim po temu momencie dla poparcia naszej sprawy pozostać z założeniami rękoma?

Taką decydującą o realizacji zasadniczych postulatów związkowych chwilą, postulatów, które mogą być tylko ostatecznie zdecydowane przez ciało prawodawcze — Sejm, są, oczywista, wybory do tego Sejmu. I teraz w zależności od tego, będą tak lub inaczej rozstrzygnięte podstawowe żądania związkowe.

Przekonał się więc, że twierdzenie o niepolityczności ruchu zawodowego jest nonsensem, z którym nie liczą się wcale poważniejsi działacze zawodowi.

Trzeba znaleźć teraz praktyczne rozwiązanie współdziałania ruchu zawodowego w ważniejszych aktach życia politycznego. Jeżeli więc chodzi o wybory do Sejmu i Senatu dwa mogą być rozwiązania: albo dany związek czy grupa związków bierze udział w wyborach samodzielnie, wysuwając własną listę kandydatów, albo też uchwała popierać pewną partję polityczną. Doświadczenie uczy, że pierwszy sposób niezupełnie jest dogodny, a nawet mało uzasadniony, gdyż Sejm zajmuje się nie tylko sprawami zawodowymi, ale i ogólnymi, co do których przedstawiciele pewnego związku siłą rzeczy musieliby zajmować określone stanowisko. Całkowicie przygotowanym aparatem do pracy w sejmie

jest tylko partja polityczna, która obejmuje wszystkie zagadnienia życia społecznego i jest przygotowana do ich rozwiązania. Dlatego też lepszym jest sposób popierania przez związki zawodowe pewnej partji politycznej, mianowicie tej, która w swoim programie zawiera istotne dążenia ruchu zawodowego. Wszystkie związki zawodowo-klasowe przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu wypowiedziały się za poparciem Polskiej Partji Socjalistycznej, gdyż ta tylko swoim programem, swoją historją i swoją pracą w ostatnim Sejmie daje rękojmię, że słuszne żądania ruchu zawodowego urzeczywistnić zdoła.

T. F.

Wybierajcie!

Za tydzień uprawnieni do głosowania obywatele i obywatelki przystąpią do wyboru nowego Sejmu. Akt to obywatelski doniosłej wagi, którego wynik zdecyduje o reakcyjnym lub ludowym charakterze przyszłych rządów w Polsce. Rozumie to reakcja, która wszelkich używa środków, aby przy wyborach obecnych tak, jak przy poprzednich odnieść zwycięstwo.

Faryzeusze klerykałni, wstecznicy, rzecznicy ciemnoty i wyzysku, jak ongiś przeciw Chrystusowi walcząc, zarzucali mu bluźnienie i burzenie Zakonu za to, że chlostał ich egoizm, a demaskował obłudę i fałsz, — tak dziś podszywając się pod hasła chrześcijaństwa i narodu, usiłują wykorzystać gorącą wiarę nie-uświadomionego politycznie ludu, podburzając go fałszywymi alarmami o rzekomo zagrożonej religji — przeciw idei prawdy i sprawiedliwości!

Zarzucono nam, że chcemy wyrzucić Chrystusa ze szkoły, zburzyć kościoły, podeptać krzyże, a w stosunki rodzinne i społeczne wprowadzić rozwiązłość. Ope-

rując temi oszczerstwami, reakcja endecko-klerokałna odniosła jednak zwycięstwo przy poprzednich wyborach, a obecnie liczy, że okłamywaniem ludu znowu pozyskają jego głosy i opanuje Sejm.

Zastanówmy się, co czyniła endecja z chadecją (obecnie chjena) w pierwszym Sejmie odrodzonej Polski. Czerń ta wsteczna nie broniła Chrystusa, ni religji, ni chrześcijaństwa, ani krzyżów, ani kościołów, bo tych świętych rzeczy nikt nie zwalczał! Natomiast broniła „chjena“ bogactw materialnych kleru, swobody wyzysku kapitalistycznego, wolnego paskarstwa, chłosty w szkole, tytunio- wych interesów endecko-niemiecko-żydowskich fabrykantów przeciw skarbowi państwa.

Zwalczając chjena reformy społeczne, zdążające do złagodzenia różnic społecznych, domagała się długoletniego więzienia dla strajkujących o poprawę bytu robotników i pracowników państwowych, propagowała wojnę z Rosją dla nawracania krwią i żelazem prawosławnych w Rosji, żądała rozbicia szkolnictwa narodowego na wrogie szkoły wyznawcze.

Wspomniemy, że główny przedstawiciel klerykałów wojujących, ormiański arcybiskup Theodorowicz, zagroził z trybuny sejmowej rozpętanem wojny domowej na wypadek, gdyby ogromne obszary ziemskie kleru na użytek narodu, dla obdzielenia wydziedziczonych mas ludu przeznaczone zostały!

Czyż cała ta działalność endecko-klerykałna miała coś wspólnego z obroną religji i ojczyzny? Czyż czyny te nie były właśnie najjaskrawszem grzebaniem Ojczyzny, podkopaniem fundamentów państwa, spychaniem ludu pracującego w przepaść nędzy i ciemnoty? Czyż czyny endecji, z ks. Lutosławskim na czele i t. zw. „chrześcijańskiej demokracji“ nie są właśnie zaprzeczeniem szczytnych ideałów Chrystusowych i profanowaniem religji, której nadużyto karygodnie dla obrony wyzysku i wstecznictwa?

Nasi kandydaci.

Aleksy Rzewski.

Z nazwiskiem tow. Rzewskiego łączy się poważny rozdział i dziejów naszej organizacji politycznej i zawodowej, walk P. P. S. o niepodległość kraju, naszego dziennikarstwa i publicystyki. Z nazwiskiem i życiem Rzewskiego wiążą się najpiękniejsze momenty naszych zwycięstw, zdobyczy i rozrostu.

Robotnik z zawodu, nie miał możliwości kształcenia się w uczelniach wyższych, ale sam, własną pracą zmuśniony i nieustępliwy, zdobył wiedzę tak obszerną i gruntowną, jakiej nie posiadało wielu dyplomowanych akademików. Nie uczył się dla fachu dla zarobku, nie uczył się, by z nauki jeść chleb. Wiedział, że „wiedza jest potęgą“, ale pracował naukowo nie by potęgę zdobyć, lecz, by zdobyć pogląd na świat, — kształcił się dla samej nauki.

Ukochoł książkę i naukę, bo od dzieciństwa rwał się do słońca, którego w Ojczyźnie nie było; marzył o wolności, której nieznal polski lud. Słońca więc i wolności szukał w nauce, w poezji, w sztuce, bo sam smutny odczuwał, że „niema niewoli

tylko w pieśni“. Tow. Rzewski rozrastał się duchem na poetyckich dziełach wieszczów narodowych, na dziełach Mickiewicza, Słowackiego, na historii polskiej, tego ducha hartował i w życiu ciężkim polskiego robotnika-rewolucjonisty przekuwał go na stal ostrą niezłomną.

Wchłaniając z dzieł wieszczów narodu cuda poezji i energję romantyczną, przelewał ją w towarzyszy, utrzymując siebie i ich w nieustającym trudzie i w walce. I bez przerwy kształcił siebie i innych, — książka stała się chlebem powszednim i codziennym tow. Rzewskiego.

— Nie znając próżności, tow. Rzewski nie czytywał po to, by mógł powiedzieć: „i ja tę książkę czytałem“. Ruchliwego umysłu, skłonny do poważnej refleksji, w ciągłym szukaniu odpowiedzi na pytania, które mu stawiało życie, — odpowiedzi na te męczące go pytania szukał w książce.

To też rychło zmeźniał i wyrósł na całego męża. Do dziś, mimo lata walki, mimo wielu zawodów, mimo ran wielu, tow. Rzewski zachował cały swój zapal młodzieńczy, całą i coraz rosnącą energję, cały swój, piękny entuzjazm dla sprawy Ludu, dla sprawy Wolności.

Tylko w takiej atmosferze mógł zdobyć te zalety, które go zdobią. Tow. Rzewski jest człowiekiem rzadkiej prawości, — szczerzy, ludzki i z gruntu dobry, chociaż bezwzględny wobec niedoleństwa i tępoty, nieublagany wobec ludzi, których ze słusznych powodów nie może szanować. A umie, jak rzadko kto, szanować także wrogów i umie przebaczać winy.

Jest typowym, z krwi i kości żołnierzem polskiej wolności, polskiej klasy pracującej; jest ruchliwym doskonałym dziennikarzem, jest płodnym publicystą i autorem wielu poezji i tomików utworów nowelistycznych. Jest agitatorom i politykiem, mówcą płomiennym, opierającym swoje mowy na silnym gruncie zdobytej wiedzy. Mowy tow. Rzewskiego zapalają słuchaczy jak pieśń silna, jego dowcip i humor rozweselają nawet melancholików. Lecz kiedy mu oczy gniewem zaplącą, — bracie trzymaj się przyzwoitej odległości.

Tow. Aleksy Rzewski urodził się Łodzi 1856 roku.

Ojciec jego był z zawodu ślusarzem i monterem budowy maszyn. Młody Aleksy pracował jako robotnik w fabrykach łódzkich. Po dziadku macierzystym i po swoim ojcu wyniósł z domu rodzicielskiego tra-

A czyż dziś w agitacji klerykalno-endeckiej „chjeny” nie widzimy bluźnierstwa? Każda odezwa klerykalna, pełna kłamstw i oszczerstw, zaczyna się od wzywania Boga i Królowej Korony Polskiej, lub innych hasel religijnych. A przecież przykazanie Boże powiada:

Nie będziesz wzywał imienia Boga twego nadaremnie!

Nadaremnie? Dla powodzenia wyborczego, dla zwycięstwa obszarniczopaskarskiej „chjeny” nie wzdrygają się endo-klerykali deptać przykazań Bożych i rzucać na swój niski poziom agitacji wyborczej szczytnych hasel religijnych, gdyż przecie w tem nikczemnym rzemiośle zaprawili się doskonale!

Jak dawniej, tak dziś, dwa tylko główne walczą ze sobą obozy: obóz kultury i postępu, dążący do wyzwolenia pracy i zbudowania państwa na sprawiedliwości społecznej opartego, oraz obóz wsteczności i egoizmu klasowego zjednoczonej w „chjenie” reakcji klerykalno-paskarskiej, obóz, pragnący powstrzymać rozwój społeczeństwa i państwa ku wyższym formom organizacji, bytu i kultury.

Wybierajcie, Wyborcy!

Wicie, jak katastrofalne dla państwa i ludu są skutki polityki „chjeny”. Państwo demokratyczne, mające przed sobą przyszłość szczęśliwą, nie może rozwinać w pełni swych sił żywotnych, gdyż burżuazja z „chjeny” odmawiała mu środków do życia; klasy posiadające przy poparciu „chjeny” bogaciły się kosztem państwa i ludu pracującego. Sabotaż rozporządzeń rządu ludowego, zdemoralizowanie przez endecków administracji, nieplacenie państwu podatków, bojkot pożyczek państwowych, sрубowanie drożyzny i zniszczenie instytucji gospodarczych państwa — doprowadziły skarb państwa i walutę do ruiny. Państwo nie ma środków na wyposażenie urzędników, podniesienie szkolnictwa i ochronę pracy, na reformy społeczne i

kulturalne. Cierpią też brak finansów gminy miejskie, nie mogą spełnić należycie zadania, — bo burżuazja za protekcją „chjeny” nie płaci podatków!

Z jednej strony widzimy nadmierne bogacenie się burżuazji, — z drugiej nędzę mas pracujących, upadek inteligencji i wogóle obniżenie się skali życia kulturalnego.

Endecko-klerykalna reakcja stawia wyżej interes egoizmu klasowego burżuazji, aniżeli interes całości społeczeństwa i państwa!

Zwycięstwo zatem „chjeny” byłoby zgubą dla Polski, która utrzymana nadal w nędznym położeniu wewnętrznym i osłabiona, stać się może w niedalekiej przyszłości żerem czyhających na jej upadek wrogów.

Wobory obecne rozstrzygną o przyszłości demokratycznej i kulturalnej Polski ludowej, o egzystencji materialnej inteligencji i robotników, o istnieniu państwa i niepodległości!

Każdy głos, oddany na listę endecko-klerykalną „chjeny” jest wymierzony przeciw interesowi państwa i ludu pracującego!

Wyborcy! Zastanówcie się i wybierajcie! Każdy, kto wyzyskiwany, kto żądny sprawiedliwości, komu leży na sercu przyszłość państwa i ludu pracującego, każdy kto pragnie postępu i kultury, nie da się zwieść kłamstwem reakcji i nie pójdzie też za hasłami grupiek, rozbijających solidarność ludu pracującego i działających tem samem na korzyść „chjeny”, lecz odda przy wyborach swój głos na listę Polskiej Partji Socjalistycznej numer 2.

Program rewolucji proletarjackiej.

W Sztutgardzie, nakładem Dietz'a ukazała się nowa praca Karola Kautsky'ego, p. t. „Rewolucja proletarjacka i jej program”. Jest to pierwsza po wojnie próba ujęcia całokształtu zagadnień polityczno-społecznych i gospodarczych z punktu wi-

wienia socjalizmu i w oparciu o wszystkie nowe doświadczenia, które przyniosły ze sobą wojnę i rewolucje w Rosji i w Europie środkowej.

Kautsky rozważa okres obecny, jako przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu. Marx i Engels pouczali, że kapitalizm, rozwijając się, sam tworzy w swym łonie zarodki nowego ustroju.

Ale Marx i Engels nie zajmowali się zagadnieniem, w jaki sposób ma się odbyć owo przejście od kapitalizmu do socjalizmu. Sprawa ta dopiero obecnie stała się aktualną, gdyż — jak powiada Kautsky — „znaleźliśmy się za jednym zamachem u progu przejścia do socjalizmu i możemy badać zagadnienia tego okresu na przejawach rzeczywistości”.

Kautsky odrzuca metody bolszewickiego przejścia do socjalizmu, jak to czynił już w pierwszych tygodniach po rewolucji bolszewickiej. Wówczas mało zwracano uwagi na jego krytykę, dziś wszyscy muszą przyznać, że miał rację. Dekretami nie można zaprowadzić nowego ustroju społecznego. Dzieje kapitalizmu pouczają, że nie powstał on nigdzie na drodze dekretów dyktatury rewolucyjnej. Przedsiębiorstwa kapitalistyczne dojrzewały w łonie ustroju feudalnego, rozwijały się w nim, aż podkopały byt tego ustroju. Rewolucja mieszczańska mogła wywłaszczyć feudałów, ponieważ ci byli już pasożytami w społeczeństwie i żadnej roli nie odgrywali, jako czynnik gospodarczy. Tak samo przedstawia sobie Kautsky przejście od kapitalizmu do socjalizmu. Przestrzega on wciąż przed złudzeniem, jakoby przejście do nowej formy produkcji zależało tylko od uznania siły, jakoby jeno przez zdobycie władzy i zniszczenie kapitalizmu proletarijat mógł dojść do socjalizmu. Przemocą nie da się zastąpić konieczności uwzględnienia warunków gospodarczych, od których zależy ustrój społeczny.

Kautsky jest tedy zdania, że proletarijat nawet po zdobyciu władzy politycznej (t. j. po dokonaniu rewolucji wedle określenia Kautsky'ego) będzie musiał się

dykcje powstańcze, bowiem dziadek jego był się za wolność polską 1831 r., zaś ojciec brał udział w postaniu 1863 r., z którego wyszedł z życiem, lecz licznymi ranami. W tej tradycji walk powstańczych i w nienawiści do zaborców wychowała małego Aleksego jego matka. W 12-tym roku życia odumarał go ojciec a matka zostawszy z 5-orga nieletnich dzieci i bez środków do życia musiała patrzeć, jak bieda zaczęła zaglądać do chaty. Młody Aleksey, który do tej pory uczęszczał do łódzkiej Aleksandrówki musiał szkołę porzucić i pójść do fabryki jako młody chłopiec zaczął pracować w przedzalni łódzkiej już w 13-tym roku swego życia. Już wtedy jednak pamiętał o nienawiści do zaborców i oto w 15-ym roku życia tow. Rzewski wstępuje świadom dokładnie niebezpieczeństw do tajnej dziesiątki Kół Oświaty Narodowej. Kolportuje „Polaka” i nielegalne pisma krakowskie w okolicach Łodzi wśród włościan.

W 1904 r. zniecierpliwiony biernością Kół Narodowych, wstępuje do spiskowo-bojowej organizacji na terenie Łodzi. W tym roku bierze czynny udział w manifestacjach urzędowych przeciw wojnie rosyjsko-japońskiej.

W jednej z takich manifestacji ochrania manifestantów przy ul. Fabrycznej i zabija kozaka, który rzucił się na manifestantów w lipcu 1905 r. bierze z piątką udział w walkach barykadowych w których został też lekko ranny. W tym czasie pracował razem z tow. Arciszewskim — ciągle jako robotnik tkacki i uczestnik kursów samokształceniowych. Jako delegat fabryki Gampe i Albrechta, następnie Kestenberga, brał nadal udział w ruchu rewolucyjnym, początkowo jako członek Komitetu dzielnicy prawej (dziś lewej) a następnie jako członek L.O.K.R. i P.P.S.

W tym czasie zdobył sobie t. Rzewski tak wielkie zaufanie towarzyszy że go w roku 1906 jednogłośnie wybrali delegatem na zjazd P.P.S. do Lwowa.

W okręgu łódzkim pracowali wtedy towarzysze Profer, Eryk, Kiejstut, Wanda, Baska, Ryksa, Fau. Co pewien czas zaglądał do Łodzi tow. Montwił-Mirecki.

Podczas strajku rolnego w łęczyckiem został przez kozaków zbity i raniony, i za udział w tym strajku skazany sądownie na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, z którego wyszedłszy, przesładowany przez szpicli carskich, musiał porzucić pracę za-

wodową, i rozpocząć życie „nielegalnika”, stał się funkcjonariuszem dzielnicy prawej, Baluty, lewej i Pabjanic, i w ciągu jednego roku przemawiał na setkach wieców i zebrań fabrycznych.

Po rozłamie P.P.S. tow. Rzewski usunął się od pracy politycznej, i rozpoczął pracę w związku włóknistym, gdzie nie było zażartej walki rozłamowej. W tymże roku podczas walk bratobójczych w Łodzi został ciężko ranny przez N. Z. R-owców pięcioma kulami w nogi, bok i rękę.

W związku włóknistym był członkiem zarządu, a potem sekretarzem głównego zarządu. W roku 1907 aresztowany wraz z całym zarządem i z delegatami, po kilkumiesięcznym więzieniu w Sieradzu, skazany został tow. Rzewski na zesłanie do Orenburskiej gubernji.

Po roku zesłania udało się tow. R., po szalonych trudach narażki, zbiec pieszo przez step Orenburski, do kraju. W Łodzi wtedy skrzyąpiła szubienica, a pod przewodem kata robotników łódzkich — Kaznakowa — wysyłano setki na katorgę. Nieodbitków rewolucji wyławiali w momencie reakcji prowokatorzy.

To zmusiło tow. Rzewskiego do opuszczenia kraju i udania się zagranicę; gdzie

ograniczyć do uspołecznienia kilku zaledwie, najbardziej ześrodkowanych działów wytwórczości, jak koleje, górnictwo, wielki przemysł. W innych gałęziach trzeba będzie zachować formy dotychczasowe, które stopniowo, bez wstrząśnięć w życiu gospodarczym, wciągane będą w krąg gospodarki socjalistycznej. Kautsky omawia całą literaturę w tym przedmiocie od r. 1917 (Lenin, Otto Bauer, Wissel, Neurath, Cole i inni) i dochodzi do wniosku, że należy unikać wszelkiego szablonu w zastosowaniu do różnych gałęzi produkcji, że należy umiejętnie dostosowywać się do poszczególnych jej działów i że ustrój socjalistyczny może być jedynie wynikiem powiązania najróżnorodniejszych form organizacyjnych, a w każdym razie będzie on uwieńczeniem długich i mozolnych wysiłków, nie zaś ich zapoczątkowaniem.

Zgodnie z tym stanowiskiem, Kautsky traktuje zagadnienia walki politycznej, znane już zresztą z innych jego pism. Wiadomo, że Kautsky odrzuca bezwzględnie terror i dyktaturę, jako metody zdobycia władzy i panowania. Uważa on, że przejście władzy z rąk kapitalistów do rąk proletariatu może się odbyć na drodze demokracji i że wówczas panowanie proletariatu będzie tym trwalsze. Kautsky stwierdza dalej, że proletariatu zanim zdobędzie władzę, okazać się może w takim położeniu, że jest zbyt silny, aby burżuazja mogła nim rządzić, ale za słaby, by samemu zapanować. W takim wypadku, zdaniem Kautsky'ego, należy dostosować się do układu sił i gościć się na rząd koalicyjny.

Tu Kautsky ma do czynienia ze sprawą bardzo aktualną na Zachodzie, a zwłaszcza też w Niemczech, i nadzwyczaj sporną wśród socjalistów. Wypadki w Niemczech świadczą, że Kautsky zbyt optymistycznie zapatruje się na możliwość współpracy z demokracją mieszczańską, a zwłaszcza na możliwość rewolucji w „majestacie prawa” wobec bezcechnych gwałtów i prowokacji, stosowanych przez reakcję. Właśnie w obronie demokracji proletariatu może być zmuszony do odpięcia gwałtu gwałtem.

pracował w fabrykach metalurgicznych w Paryżu, Longwy, Nancy i Luneville. Po dwóch latach tej pracy, wyjechał do Niemiec, gdzie pracował znowu w fabryce chemicznej w Ludwikshafen nad Renem. Tu niezmordowany, zakłada Polskie Stow. Gimnastyczne i organizuje Polaków w związkach polityczne, zawodowe i oświatowe.

W fabryce w Ludwikshafen po półrocznej pracy ciężko poparzony, przeleżał kilka miesięcy w szpitalu. Wówczas to odczuł znowu co znaczy brak niepodległości państwowej. Włoch, Austriak otrzymali jednorazową rentę inwalidzką, tow. Rzewski jej nie otrzymał.

W 1912 r., po ogłoszeniu częściowej amnestji, wrócił nareszcie do kraju. Na przywitanie aresztowany, dostał się pod ścisły dozór policji, pod którym pozostawał aż do wybuchu wojny 1914 r. W tym czasie pracował w charakterze konduktora na Łódzkich kolejach dojazdowych.

Podczas okupacji niemieckiej organizuje z tow. Malinowskim, Moraczewskim, Lenką i Wernerem nowo P.P.S., a jednocześnie wraz z innymi zakłada „Ognisko” oraz cały szereg instytucji gospodarczych.

Nie mogąc znieść nikczemnych sto-

Nie umniejsza to zresztą w niczym słuszności wywodów Kautsky'ego w odniesieniu do demokracji, gdyż proletariatu winien używać przemocy tylko dla samoobrony. A następnie z wywodów tych płynie nieprzemyślny wniosek, że proletariatu, o ile świadomie dąży do urzeczywistnienia programu socjalistycznego, musi stanowić jeden zwarty i potężny obóz. Wszelkie odcienie myśli i przekonań mogą i winny być roztrząsane w obrębie jednej organizacji. Albowiem zadaniem tej organizacji jest czyn, walka — nie rozstrzygnięcie spo-

rów teoretycznych. Rozbijając jedność organizacji dla takich czy innych różnic w poglądach, osłabiamy siłę proletariatu, opóźniamy jego zwycięstwo. I choćbyśmy mieli nie wiedzieć jak piękne poglądy, wyrządząmy klasie robotniczej niepowetowane szkody.

Czują to już wszyscy uczciwi robotnicy, bo jak w Niemczech, tak w Polsce, jak i w Ameryce, dokonuje się coraz ściślejsza konsolidacja rozbitych dotąd zwalczających się do niedawna — grup i organizacji robotniczych.

Echa polityki polskiej.

a) sprawy przedwyborcze.

Ostatnie depeche z Rzymu przyniosły wiadomość, iż papież zabronił ostatecznie biskupom polskim ks. Teodorowiczowi i Sapieże kandydować do Izby ustawodawczych polskich. Rozkaz ten był poprzedzony identycznym poleceniem kardynała Gaspariego, ale biskupi nasi polecenia tego nie usłuchali i nazwiska ich w dalszym ciągu figurowały na listach wyborczych stronnictwa Chjenty. I trzeba było dopiero wyraźnego zakazu Głowy Kościoła, aby poskromić wojowniczość wyborczą naszych duszpasterzy w fiolecie. Aktywność naszych biskupów stanie się zrozumiałą, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że duchowieństwo katolickie w Polsce zgromadziło w swoich rękach olbrzymie bogactwa, których trzeba będzie bronić na drodze ustawodawczej. Dla walki więc o własną kabzę wylamują się one nawet z pod rozkazów zwierzchniej władzy duchownej, nie dbając nawet o pozory i narażając na szwank tak piękny ideał Chrystusowy jak ubóstwo!

Onegdaj powrócił z Ameryki po sześciotygodniowym pobycie poseł tow. Moraczewski, którego objazd najważniejszych punktów osiedlenia kolonji polskich był jednym objazdem tryumfu. Robotnicy polscy stęsknieni za krajem i prawdziwymi wiadomościami o naszych stosunkach gremjalnie przychodzili na wiece, gdzie przemawiał

nasz towarzysz. Sale były wypełnione nie tylko przez zorganizowanych towarzyszy i sympatyków, ale nawet ludzi przekonani innych, których słowa znakomitego polityka socjalistycznego przyciągały.

b) Życie wewnętrzne.

W dniu 23 października wyższe władze nasze dokonały otwarcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który powstaje na zasadzie konstytucji, w celu regulowania spraw, będących w związku z sądownictwem administracyjnym. Fakt powołania do życia tej instytucji świadczy o stałym chociaż powolnym posuwaniu się naprzód naszej organizacji państwowej. Przy sposobności należy zaznaczyć, że przy opracowaniu ustawy o Trybunale administracyjnym położył wielkie zasługi nasz tow. poseł Lieberman, który wykonał olbrzymią wiedzę prawniczą, tak rzadki objaw w naszym pierwszym Sejmie.

W nadchodzącą niedzielę Warszawa święcić będzie uroczystość odsłonięcia pomnika wdzięczności Polski dla Ameryki. Pomnik powstał z ofiar społeczeństwa polskiego. Jest to widomy wyraz wdzięczności naszej za czyn wysoce humanitarny, jakim było odżywianie przez długi czas 1.500.000 naszych dzieci i także sama akcja pomieędzy wojskiem polskim. W chaosie ogólnego egoizmu i zmaterializowania, w okresie

sunków, jakie wówczas panowały na Ł. K. Doj. zareagował silnie na ucisk ówczesnych satrapów, porzucił stanowisko i wstąpił jako funkcjonariusz do „Ogniska”, z którego wyszedłszy, objął pracę dziennikarską w radykalnym wówczas „Kurjerze Łódzkim”.

W 1916 r. wybrany został tow. Rzewski z listy P.P.S. radnym m. Łodzi, członkiem prezydium Rady i sekretarzem radzieckiej Komisji pracy. Z trybuny radzieckiej jako jedyny w Radzie reprezentant P. P. S. zwalczał towarzysz Rzewski rabunkową gospodarkę okupantów. U. tow. Purtala zorganizował tajną drukarnię P.P.S., napisał mnóstwo odezw, wydawał nielegalnie „Łodzianina”. Jednocześnie jako prezes O.K.R-u. zwoływał tajne zgromadzenia, budząc na nich duch buntu wśród przygnębionego warunkami proletariatu. Za tę robotę został w 1917 r. aresztowany, a policja pruska odnalazła w drukarni tajnej „Łodzianina” jego rękopisy. Za to przestępstwo groziło tow. Rzewskiemu więzienie conajmniej. Prowadzony do więzienia, tow. Rzewski uderzeniem pięści powalił jednego z dwóch eskortujących go żołnierzy i szczęśliwie zdołał zbiec z Łodzi do okupacji austriackiej,

Z polecenia partji naszej objął okręg lubelski pod nazwiskiem Adamskiego i Zdzisława Srebrzyńskiego.

W Lublinie pracował zawodowo jako dziennikarz w radykalnym „Dzienniku Lubelskim”, pisując pod pseudonimem „Mroczka”. Wchodził do Rady Delegatów Robotniczych i po pewnym czasie stoczył zwycięską walkę z komunistami, pozabawiając ich wpływów na tę instytucję. Założył na terenie Lublina „Gospodę Robotniczą”, redagował nielegalnie „Nasze Hłasła” i radomskie „Wici”.

Podczas manifestacji przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny został zaaresztowany na ulicy przez szpiclów austriackich, osadzony w zamku lubelskim i oddany pod sąd wojenny.

Po kilkumiesięcznym więzieniu wypuszczony został na skutek starań tow. Drenera z powodu epidemji, grasującej w więzieniu. Po wypuszczeniu zmienił nazwisko na Jankowski i stanął na czele spółkowej masarni i kuchen robotniczych w Radomiu. Jednocześnie prowadził robotę partyjną i robotę spiskowo-wojskową w ścisłym kontakcie z P. O. W.—

W 1918 roku dnia 28 października z po-

bezwzględne znęcania się kapitału nad olbrzymią rzeszą proletariatu, należy z całym naciskiem podzielić ten prawdziwie samarytański i bezinteresowny uczynek Hoovera i jego rodaków.

Sejm śląski na ostatnim swem posiedzeniu dokonał wyboru nowej Rady Wojewódzkiej, do której powołano z lewicy: p. Dugla i Bobka, z chrześcijańskiej partii ludowej: Szepera i Sztaka, i z niemieckich stronniów: T. Michadta, oprócz tego Sejm powziął uchwałę w sprawie konieczności zaprowadzenia na Górnym Śląsku waluty polskiej, zamiast niemieckiej.

c) Polityka zagraniczna Polski.

Ostatnia wizyta prezydenta miasta Ljonu P. Herriota w Rosji, a głównie jego wyurzenia na temat tej podróży, — wywołały wielką dyskusję w prasie francuskiej na temat stosunku Francji do Rosji. Pozytywny dziennik „Le Temps” w naczelnym artykule stwierdza, iż faktem jest, że Rosja powróciła do życia politycznego i trzeba się z nią liczyć. Do ostatnich czasów właśnie tylko Francja najwięcej była przeciwna nawiązaniu stosunków z Rosją. Nagły ten zwrot jest spowodowany brakiem nadziei, ażeby można było wycisnąć więcej złota od Niemców — z jednej strony, a budzącą się nadzieją, iż złoto może przyjść od Rosji — z drugiej. Sprawa bowiem pożyczek rentjerów francuskich jest decydującym czynnikiem w urabianiu się opinii politycznej w kraju.

Wiadomość ta jest dla polityki polskiej wielce niepokojąca, bowiem nasuwa myśl o możliwości sojuszu z Rosją, z którego wyniku osłabiłyby się nasze stosunki z Francją, która — aby udobruchać Rosję w kierunku chęci spłacenia długów — na pewno poczyni dla niej ustępstwa w formie zmiany granic rosyjsko-polskich.

A pamiętajmy przecież, że sprawy naszych granic wschodnich dotychczas nie uzyskały zatwierdzenia międzynarodowego, bo nawet rządy nasze nie umiały wycisnąć zgody na to od sprzymierzonej z nami Francji. W ten więc sposób kwestja Wilna i Galicji Wschodniej może znowu nabrać aktualności. J. C.

lecenia Komisji Międzypartyjnej rozpoczął tow. R. wraz z P. O. W. pierwszy w Kongresowce akcję rozbrajania. Mianowany Komisarzem Ludowym, na pow. Radomski zorganizował władzę w ścisłym kontakcie z społeczeństwem. Prowadził politykę silnej ręki wobec pozostałości okupanckich komunistów i rodzimej „czarnej sotni”. Spokój i porządek panował pod rządami tow. R. wzorowy. Dnia 7 listopada wziął czynny udział w przewrocie lubelskim.

W styczniu 1919 roku rząd tow. Moraczewskiego zamianował tow. R. Komisarzem Ludowym na m. Łódź, gdzie w warunkach najtrudniejszych dotrwał do czasu wybrania nowej Rady Miejskiej i powołania go na stanowisko prezydenta m. Łodzi.

Już jako prezydent m. Łodzi zdemaskował tow. R. prowokację b. naczelnika policji na m. Łódź, Zbrozka, który organizował kadry szpiegowskie wśród robotników przeciw P. P. S.

Będąc obecnie prezydentem, pracuje w dalszym ciągu publicystycznie. Drukuje swoje artykuły w „Robotniku”, „Naprzodzie”, w „Łodzianinie” w chicagowskim „Dzienniku Ludowym”.

Ruch wyborczy.

Do wszystkich Komitetów Wyborczych P. P. S. i do pełnomocników list wyborczych do Sejmu.

Przypominamy, że w związku z głosowaniem do Sejmu muszą być ustaleni mężowie zaufania oraz ich zastępcy. Pełnomocnicy listy P. P. S. do Sejmu w każdym okręgu wyborczym zgłaszają najdalej do 31 października na ręce przewodniczącego wyborczej komisji okręgowej listę mężów zaufania, oraz ich zastępców do każdego obwodu głosowania, (po 1-y m mężu zaufania i 1-y m zastępcy dla każdego obwodu), podając ich dokładne nazwisko, imię i dokładny adres zamieszkania. Mężem zaufania w danym obwodzie głosowania do Sejmu i do Senatu może być tylko wyborca, zapisany w tymże obwodzie, albo też w innym, należącym jednakże do tej samej gminy.

Legitymacje dla mężów zaufania listy P. P. S. i ich zastępców w obwodach głosowania do Sejmu wydaje z własnoręcznym podpisem pełnomocnik listy P. P. S. z danego okręgu wyborczego. Zaświadczenie to powinno być następujące:

Zaświadczenie.

Ja niżej podpisany, pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej do Sejmu z Okręgu Wyborczego zaświadczam, że Obywatel zamieszkały jest mężem zaufania listy Polskiej Partji Socjalistycznej w Obwodzie Wyborczym do Sejmu Nr. Powiatu (Miejscowość i data)

Pełnomocnik listy
wyborczej do Sejmu Nr. 2.
(podpis)

Powyższem zaświadczeniem musi się każdy mąż zaufania listy P. P. S. i jego zastępca wylegitymować w tym obwodzie wyborczym, do którego jest przeznaczony.

O walkach swoich z zaborcami wydał tow. R. dwie książki: „W walce z przemocą” i „Za wolność i lud”, w bieżącym zaś roku ogłosił „Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego”.

Za akcję podczas rozbrajania okupantów w Radomiu otrzymał tow. Rzewski „Krzyż walecznych”.

Gospodarka Magistratu m. Łodzi pod prezydencją tow. R. zyskała mu rzetelne uznanie nawet u przeciwników politycznych i obaliły legendy endeckie o nieprzygotowaniu klasy robotniczej do rządzenia miastem.

Po blisko dwóch dziesiątkach lat walki, kandyduje obecnie tow. Rzewski z naszej listy państwowej do Sejmu.

Życzymy mu, aby mandat zdobył tak łatwo, jak sumiennie zdobył uznanie u przeciwników i zaufanie u swoich.

Dr. Edmund Weisberg.

Sprawa mężów zaufania jest bardzo ważna. Niechaj więc wszystkie formalności z wyznaczeniem i zgłoszeniem mężów zaufania u władz wyborczych będą ściśle i szybko załatwione.

C. K. W. P. P. S.

Nasze wiece przedwyborcze.

Fiasko niezawisłych.

Spółka Drobner-Łopatko wysunęła na podbój socjalistycznej Łodzi. Liczyła na łatwy tryumf, ale rachuby jej są zawodne.

Próba poniedziałkowa wypadła fatalnie. Niezawisli urządzili rzekomo naukowy wykład p.t. „Klasa robotnicza a wybory. Jako prelegent przyjechał z Warszawy Straszewski. Sala handlowców była prawie pusta. Kilkadziesiąt osób oto cała prawie armia niezawisłych stawiła się na ten wykład a z tej garstki większa część to były niemowlęta obojga płci. Nie było ani jednego polskiego robotnika na sali. Wykład był też zastosowany do niemowląt. Uczony z Warszawy plół duby smalone, koszałki opalki.

Stare frazesy o socjal patriotach, o zdradzie P.P.S., że chce utrzymywać państwowość polską, że walka klas nie pozwala na obronę państwowości. Cały wykład był przesiąknięty taką ignorancją a zarazem tak nudny że niemowlęta zasypiały. Cały wykład nie miał nic wspólnego z nauką socjalistyczną, był raczej jej zaprzeczeniem.

Fiasko niezawisłych było tak wielkie, że chyba przejrzeć muszą, że ich głupie i zbrodnicze zamiary rozbijania organizacji robotniczej nie mają gruntu tu w Łodzi i w całej Polsce.

Dzielnica Bałuty.

Dnia 22 b. m. odbył się na rynku bałuckim wiec przedwyborczy. Zagaił tow. Sasiak, udzielając głosu tow. prez. Rzewskiemu który w rzeczowym referacie zreferował działalność związku posłów socjalistycznych w aktualnych dla proletariatu sprawach.

Tow. „Magda” Łopuska w przemówieniu uwypukliła zasługi proletariatu łódzkiego w walce o wolność i niepodległość. Przyjęto rezolucję głosowania na listę Nr. 2.

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne zebranie związku prac. kolejowych Rzeczp. Polskiej. O stosunku kolejarzy do wyborów, referował tow. Rzewski. Przyjęto rezolucję głosowania na listę P. P. S. Nr. 2.

Łódź.

Dnia 22 b. m. odbył się wiec przedwyborczy w fabryce Sameta przy ulicy Kilińskiego 184, na którym przemawiali towarzysze Klimaszewski i Kaczmarek z ramienia P. P. S. i 2 członków N. P. R. Mówcy nasi omówili wyczerpująco działalność w Sejmie Chjeny i Z.P.P.S. Wywiady naszych referentów jak mówców z N.P.R., którzy przemawiali spokojnie i rzeczowo, wywoływały objawy żywego zadowolenia zgromadzonych. Zgromadzenie zakończono burzliwymi okrzykami przeciw 8-ce.

Dnia 24 b. m. odbył się wiec przedwyborczy, zwołany przez P. P. S. przy ul. Niskiej 6, o godz. 4 po poł., przy bardzo licznych udziałach robotników fabrycznych. Referowali tow. Gertner, Jędrak i inni, którzy wobec szczerze zapełnionej sali robotnikami i robotnikami przedstawiili działalność Sejmu i rolę, jaką w nim odegrali nasi posłowie i posłowie z Chjeny w walce o ochronę lokatorów, o 8-godzinny dzień

pracy, o Kasę Chorych i t. d. Wiece, po wysłuchaniu referatów, uchwalił **jednogłośnie** głosować na listę Nr. 2.

Dnia 22 b. m. odbył się wiec w fabryce Frajdenberga przy ul. Kilińskiego 192, na którym przemawiał tow. Kaczmarek i ob. z N. P. R. Po wyczerpujących referatach na temat: co zrobili w sejmie przedstawiciele klasy robotniczej i chjena, z okrzykami: precz z 8-ką! wiec zakończono.

Dnia 25 b. m. odbył się wiec w fabryce Rychtera przy ul. Skorupki 19, na którym przemawiali tow. Kaczmarek i Kowalski. Po zreferowaniu o działalności P.P.S. w sprawie walki o Niepodległość Polski i w Sejmie, wiec zakończono okrzykami: niech żyje P. P. S., niech żyje lista wyborcza 2.

Dnia 25 b. m. w sali jadalnej fabryki Poznańskiego odbył się wiec przedwyborczy, zwołany przez P. P. S., w którym robotnicy wzięli udział masowo.

Po wysłuchaniu referatów tow. tow. Danielewicz, Szmita i Trzebińskiego, zebrani **jednogłośnie** przyjęli rezolucję, nawołującą do głosowania na listę 2. P.P.S.

Przemówił również jakiś młodzieniec z N. P. R., wyrzucił jakieś napaści na magistrat, lecz nikt tych jego bredni słuchać nie chciał.

Wiec skończył się przemówieniem naszego towarzysza, który dał dobrą odprawę N.P. Rowcowi i zebrani z okrzykiem: „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna“ z całym zadowoleniem rozeszli się do domów śpiewając „Czerwony Sztandar“ i wznosząc okrzyki: „niech żyje 2.“

W dniu 25 b. m. w fabryce Bullego, ul. Hipoteczna № 10, odbył się wiec przedwyborczy do Sejmu i Senatu, przy udziale około 600 robotników. Jako referenci przemawiali tow. Danielewicz i Muszyński. Zebrani robotnicy z zainteresowaniem i spokojem wysłuchali przemówień naszych mówców. Tow. Muszyński odczytał rezolucję, którą zebrani **jednogłośnie** przyjęli, że dnia 5 i 12 listopada głosy swe oddadzą na listę № 2.

W dniu 25 b. m. odbył się wiec w sali Poznańskiego. Przemawiał tow. Danielewicz tow. Trzebiński i tow. Szpek, oraz „kolega“ z N. P. R. który pluł głupstwa. Tow. Danielewicz odpowiedział mu rzeczowo co zebrani przyjęli oklaskami. Tow. Trzebiński odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli **jednogłośnie** opowiadając się za listą № 2.

W dniu 26 b. m. odbył się wiec w fabryce Dancigiera przy ul. Kątnej 6, która do niedawna była twierdzą Zw. Praca. Aby nie dopuścić do wiecu, delegatka Zw. Praca i kandydatka na posłice N.P.R-u w ogonku zaczęła robić awantury, lecz wiec odbył się mimo to w porządku. Przemawiał tow. Danielewicz, Trzebiński i Kaczmarek. Po przemówieniach zebrani wzniesli okrzyk „Niech żyje PPS“ „Niech żyje 2“ „Głosować będziemy na № 2.“

Czerwona.

Przy ulicy Radwskiej Nr. 1 w sali byłych warsztatów krawieckich odbył się wiec, na którym przemawiał tow. Macander i Potkański. Po skończonych przemówieniach, **jednogłośnie** postanowiono głosować w dniu 5 i 12 listopada na listę Nr. 2. Polskiej Partji Socjalistycznej.

Lewa.

Przy ul. Juliusza, w sali klubu dzielnicowej Lewej P. P. S., odbył się wiec przedwyborczy, na którym przemawiał Kalużyński i Danielewicz. W końcu przemówień, zebrani **jednogłośnie** postanowili głosować na listę Nr. 2.

Niefortunny wiec posła Łańcuckiego w Łodzi.

W ubiegły piątek, w sali Koncertowej odbył się wiec sprawozdawczy posła Łańcuckiego. Komuniści widząc, że tracą popularność i w obawie, aby czasem wiecem nie owdadli przeciwnicy polityczni, rozdawali bilety na wiec jedynie swym pewnym zwolennikom. Wiec rozpoczął się dziesięć minut przed zapowiedzianym terminem, mimo, że sala nie była zapełniona. Rozchodziło się oto, aby wiec odbyć przy „swoich ludziach“. Kiedy w parę minut później przybyła dość poważna ilość robotników, pan Wajnberg zabronił im wejścia, nawet na obszerną salę szatni, motywując, iż sala przepelniona. Widząc stronnictwo „straży“ wiecowej, zebrani wtargnęli na salę, gdzie okazało się, iż na sali było tyle miejsc, że można było pomieścić kilkaset osób. Poseł Łańcucki „sprawozdanie“ swojej działalności sejmowej, jak zwykle, sprowadził tylko na napaści i rzucaniu oszczerstw na P. P. S. i tow. Daszyńskiego. Przeciw powyższemu, uczestnicy wiecu ostro zaprotestowali, nie pozwalając mówcy mówić. Kiedy na trybunę wszedł tow. Kaczmarek, aby odpowiedzieć na oszczerstwa i wyświecić działalność komunistów, p. Łańcucki zszedł z trybuny oświadczając, iż wiec rozwiązuje. Zebrani powyższe oświadczenie przyjęli z nadzwyczajnym oburzeniem, widząc w tym krępowanie wolności zdań przeciwników politycznych. Jednakże p. Łańcuckiemu przypomniało się o tem, że wystawił listę do Sejmu, i zamierzał przekonać się ilu posiada zwolenników w sali, chcąc przegłosować swą rezolucję. Wzburzona sala wiecowników nie pozwoliła „szmuglować“ rezolucji, jak również nie pozwolono przemawiać p. Łańcuckiemu. Wobec tego, że wzburzenie coraz to więcej wzrastało, mimo oczekiwania błędnego spokoju na sali przez p. Łańcuckiego — wiec rozwiązano z okrzykami: niech żyje P.P.S., niech żyje lista Nr. 2.

Bałucki Rynek.

Dnia 22 b. m. odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. na rynku Bałuckim w obecności około 6-ciu tysięcy zgromadzonych. Wiec zagaił tow. Sasiak udzielając głosu tow. Rzewskiemu, który w przemówieniu wykazał działalność związków posłów socjalistycznych w Sejmie w najaktualniejszych dla proletariatu polskiego sprawach i stanowisko prawicy w tych kwestjach. „Bezpartyjny“ komunist chciał przemawiać ale zebrani nie dopuścili go do głosu. Tow. Łopuska w płomiennym przemówieniu wskazała na chlubną przeszłość proletariatu Łódzkiego w walce z caratem i obecne obowiązki robotników wobec usiłowań reakcji. Następnie przemawiał t. Muszyński, który wskazał na zgubną działalność komunistów listy Nr. 5 i przedstawił zebrany ich nieczne metody, które doskonale poznał będąc do niedawna ich członkiem.

Następnie zebrani przyjęli **jednogłośnie** rezolucję oświadczając się, za głosowaniem na listę Nr. 2.

Widzew.

W sali Widzewskiej Manufaktury na Widzewie, odbył się wielki wiec partji P.P.S. Olbrzymia sala jadalna fabryczna nie mogła wszystkich słuchaczy pomieścić. Przemawiali tow. Klimaszewski, Luksemburg, Koziolkiewiczówna, oraz Sloniewski, którzy przedstawili zebrany pracę posłów socjalistycznych w Sejmie, zakusy reakcji na czele z obecną listą Nr. 8, oraz przyszłe obowiązki w Sejmie przedstawiciele Polskiego Socjalizmu.

Po skończonych przemówieniach **jednogłośnie** postanowiono w dniu 5 i 12 listopada oddać swe głosy na listę Nr. 2.

Związek Automobilistów.

Stosownie do uchwały konferencji związków zawodowych, odbyła się dyskusja na ogólnym zebraniu związku automobilistów w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Sprawę powyższą referował S. Rapalski w zakończeniu referatu wzywając zebranych, w myśl uchwały konferencji związków zawodowych, głosować na listę Nr. 2. Wyłoniła się dyskusja w której zabierał głos p. Wolny będąc przeciwnego zdania. W odpowiedzi na powyższe zabrał głos tow. Rapalski, którym wyjaśnił zebrany różnice jakie zachodzą między popieraną listą przez Wolnego a Polską Partją Socjalistyczną. W głosowaniu za wyjątkiem kilku głosów, postanowiono głosować na listę Nr. 2.

Związek Dozorców Domowych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie dozorców domowych przy udziale około 1700 członków. Po omówieniu spraw bieżących stosownie do uchwał Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, omawiano sprawę udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Punkt powyższy referował tow. S. Rapalski, wyjaśniając zebrany znaczenie Sejmu i Senatu, oraz doniosłość obecnych wyborów. Zabierali głos: Brzeziński, Zywicki i inni, którzy oświadczyli że w obecnych wyborach należy poprzeć tylko listę Nr. 2, której przedstawiciele, do chwili obecnej, zawsze stawali szczerze w obronie klasy robotniczej. W końcu przyjęto następującą rezolucję: Zebranie dozorców domowych i fabrycznych wyraża swe zaufanie polskiemu posłom socjalistycznym za ich działalność w Sejmie i postanawia głosować w dniu 5 i 12 listopada na listę Nr. 2.

Nowe Chojny.

Przy ul. Rzgowskiej w sali kino „Rekord“ odbył się wiec P. P. S. Sala była zapełniona tak, że olbrzymia ilość słuchaczy zmuszona była pozostać nazewnątrz sali.

Na wiecu przewodniczył Barański i Kaczmarek. Pierwszy zabrał głos tow. Klimaszewski, który w swym przemówieniu wyjaśnił program i dążenia prawicy, oraz jakie różnice dzieli lewicę, a w szczególności P. P. S. od prawicy. Następnie przemawiał tow. Bazaliński cytując hasła Chjeny i wyświetlając ich zdradziecką politykę w Sejmie. Ostatni z mówców przemawiał Kaczmarek. Zebrani **jednogłośnie** uchwaliли votum zaufania klubowi posłów socjalistycznych oraz postanowili głosować w dniu 5 i 12 listopada rb. na listę Nr. 2.

Podpalacze.

Wskazywaliśmy na to, że nie bez kozery prasa endecka i chadecka pod niebiosą wychwalała faszystów włoskich!

Podkreślaliśmy, że „chjena“ coś ma, że zresztą, zanim Włosi poznali faszyzm i jego podpalaczy, endecja w byłej Kongresówce podsycala w podobny sposób bratobójcze walki w fabrycznym okręgu łódzkim.

Był to ów okres rewolucyjny po klęsce carskiej w Japonji, — gdy organy policyjne caratu zaskoczone falą buntu były niepewne jutra, — naprzemian to tępiące, to w rozbewstwieńiu szukające ratunku

Wtedy „Gazeta Polska“ imieniem endecji formalnie podsuwała Petersburgowi myśl, że w zamian za jakiś łachman ustępstw narodowych, ona lepiej, niż carscy siepacze, upora się z buntem „czerwonych“. I to właśnie ilustrowała próbnie — za pomocą potworzonych bojówek.

Zarazem dawała „sankcję patriotyczną“ pragnieniu fabrykantów i kapitalistów, ażeby w Polsce znów zapanował naruszony „ład i spokój“, ażeby Skąłony i Kaznakowy odzyskali cały autorytet!... Tem wygodniej było dla fabrykantów, że endecja dorabiała do ich pragnień robienia nadal dobrych interesów „patriotyczne umotywowania“, że powoływała się na wyższą „rację stanu“... Tem wygodniej, że kat łódzki Kaznakow mógł działać ręką w rękę z bojówkami endeckimi.

Był to już faszyzm „na użytek“ Moskwičina... Jednak jak wszystko, co endecja czyniła za rządów rosyjskich, — faszyzm „lojalny“, faszyzm ściśle czarnosciny.

Ale powtarzamy, była to pierwsza próba, więc mniej śmiała... Zresztą choć czynownikieria rosyjska korzystała z usług endeckich, chciała wszakże mieć za sobą większość zasługi, że „usmiryła“ „miatieżników“ (buntowników); to też z pewną zawzięcią konkurencyjną obserwowała akcję endecką... Ponadto nie wszędzie udawało się endekom zebrać i uzbroić swoje bojówki.

Dzisiaj „chjena“ uważa, że ma korzystniejszą jeszcze konjunkturę i chce iść większymi siłami — śladem faszystów włoskich.

Tyle słów wstępu do rewelacji, które podajemy za „Robotnikiem“ warszawskim, w którego ręce wpadł regulamin swojskich faszystów.

„Bojówka Korfantego, — pisze „Robotnik“ — odznaczyła się, jak wiadomo na Górnym Śląsku. Ale ta robota odbywa się wszędzie, w całym Państwie. Na czele tej roboty stoją „poważni działacze“ „chjenu“, ale jako narzędzi używa się przeważnie wykolejenców wszelkiego rodzaju, ludzie zdemoralizowanych, chetnych do takiej, dobrze opłacanej „roboty“. — Jak wiadomo, Korfanty rozbił Związek b. powstańców górnośląskich — i z części tych b. powstańców, oraz rzekomych powstańców utworzył swoją gwardję przyboczną, którą rozsyła po całym kraju. Patronują tej robocie niektórzy b. generałowie — znani ze swoich reakcyjnych przekonań, oraz niektórzy wyżsi urzędnicy policyjni.

I tu nie chodzi tylko o wybory. Co raz głośniej o tem, że „chjena“ „coś szykuje“, celem zapobieżenia ewentualnemu wyborowi Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej. W każdym razie tajne bojówki — w ścisłym związku z agitacją „chjeńską“ w wojsku — mają być stałą i nieodłączną częścią polityki endeckiej.

Leży przed nami ciekawy dokument, uchylający nieco zasłonę z tej roboty. — Podajemy go w całości, zachowując błędy gramatyczne i stylistyczne oryginału. Błędy te świadczyłyby o jego górnośląskim pochodzeniu.

REGULAMIN.

1. Nazwa organizacji — Polska Organizacja Obrony Kraju.

a) Terenem działalności P. O. O. K. są ziemie Rzpltej Polskiej.

b) Jeżeli tego wymaga P. O. O. K. może działalność przerzucać się nawet poza granice Rzpltej Polskiej.

2. Zadania organizacji są następujące:

a) Zakładać sekcję poszczególnie, jak sekcja propagandy, obudzenia i hartowania ducha narodowego.

b) Sekcja podniesienia tężyzny fizycznej przez akcję sportową i gimnastyczną.

c) Sekcja polityczna, a to celem zwalczania niepożądanych żywiołów, działających na szkodę i zgubę Rzpltej Polskiej.

d) Organizować lotne oddziały i przeciwstawiać jawnej czy też kreciej robocie przeciw siłę i całości Ojczyzny.

e) Sekcja dochodowa musi wykonywać publicznie każde zebranie, odczyty publiczne, dyskusje na wszelkie tematy, kursy, przedstawienia, wystawy, zjazdy, pochody, związane z działalnością P. O. O. K.

3. Zakładać czytelnice publiczne.

a) Wydawać książki, czasopisma i pisma niotne.

b) Organizować wywiady i zapoznawać życie innych organizacji.

4) Członkowie Polskiej Organizacji Obrony Kraju i ich prawa oraz obowiązki.

a) Organizacja P. P. O. K. składa się z członków rzeczywistych i sympatyków.

5. Każdy osobnik, który pragnie być zaliczonym w poczet członków organizacji P. P. O. K., musi bezwzględnie wypełnić kwestjonariusz, w którym zobowiązuje się być posłusznym wszelkim rozkazom, wydanym przez Dowództwo P. O. O. K.

6. Powyższa organizacja ma charakter wojskowy, przeto każdy członek P. O. O. K. musi być posłusznym swym władzom, czyli nie przekraczać subordynacji.

7. Ponieważ Organizacja P. O. O. K. jest ściśle tajną, przez to samo wymaga od każdego członka ściśle dyskrecji, to znaczy zachować wszelkie tajemnice, dotyczące działalności P. O. O. K. Dlatego ten, który chce wstąpić do organizacji P. O. O. K., musi powoływać się na referencję niemniej jak dwóch stałych bojowców P. O. O. K. Kiedy takowi wydadzą o nim opinię, dopiero po rozpatrzeniu przez D-two P. O. O. K. zostanie wydana ostatnia decyzja interesantowi.

8. Warunki wymagane przez organizację P. O. O. K. są następujące: Obowiązkowa służba poza służbowa wojskowa sześć-miesięczna lub wyszkolenie bojowe.

9. Po wypełnieniu wspomnianego kwestjonariusza każdy zobowiązuje się w wyznaczonym terminie do opuszczenia miasta...

10. Członkowie rzeczywici płać przy wstąpieniu do organizacji wpisowe marek 200 (dwieście), składki miesięczne marek 200 (dwieście);

a) członkowie, którzy wstąpili do Organizacji P. O. O. K. i posiadli jej wszelką działalność, t.j. zapoznanie z celami organizacji, pod żadnym pozorem samowolnie opuścić organizację nie mogą, tylko za zwolnieniem go przez D-two P. O. O. K.

b) Członkowie P. O. O. K. bez wiedzy dowództwa należąc do innych organizacji pod groźbą usunięcia z organizacji, zastosoowania represji — nie mogą.

11. Dowództwo P. O. O. K. składa się z Okręgowego i Rejonowego. Okręgowy D-wo składa się z dowódcy Okręgu, mianowanego przez D-two Naczelne P. O. O. K. i ze Sztabu na cały Okręg na jaki obejmuje przestrzeń, zaś Dowództwo Rejonu mianowanego przez D-two Okręgu.

Naczelną władzą organizacji jest Naczelna Komenda P. O. O. K.

A więc — dodaje „Robotnik“ — tajna organizacja bojowa z całym spiskowym aparatem. Oczywiście, jak przystało na „chjeński“ spisek, cele podano obłudne i fikcyjne. O właściwych celach dowiaduje się znecony członek organizacji dopiero po wtajemniczeniu, a są one takiej natury, że w razie samowolnego usunięcia się — regulamin grozi „represjami“.

I najogólniej można te cele sformułować w sposób bardzo prosty: endecy tworzą bojówki, celem prowadzenia w Polsce wojny domowej. Uśmiechają im się „walki bratobójcze“, jak w Łodzi 1907 roku, — tylko na bez porównania większą, faszystyczną skalę...

Afera cukrowa.

Kiedy przed 2 tygodniami pracownik miejski Nocznicki puścił na pasek kilkanaście worków cukru, za co do dnia dzisiejszego rozmyśla w samotności nad tem, że słodki cukier jednak ma takie gorzkie następstwa.

„Praca“ oczywiście fakt ten wykorzystwała w tym kierunku, jakoby Nocznicki krał cukier, by powiększyć fundusze P. P. S. na wybory.

Zdawało się, że afera cukrowa Nocznickiego jest pierwszą i ostatnią, że nie znajdzie się druga osoba, któraby szła tą samą drogą.

A jednak po upływie kilku dni „Głos Polski“ podał wiadomość, że kierownictwo „żółtych“ kooperatyw nie może się wylegitymować z dwóch wagonów cukru, a przeznaczonych dla członków tej kooperatywy.

Wiadomością tą został dotknięty obecnie współwłaściciel fabryki i kierownik zjednoczonych (enpeerowskich) kooperatyw, Franciszek Jaranowski, kawaler orderu Walecznych za rozbijanie koni

i Niemców w listopadzie 1918 roku, oraz inni jego kamraci.

Lecz niestety dla nich wiadomość „Głosu” o aferze cukrowej okazała się prawdziwą, z tą tylko nieznaczną zmianą, że chodziło o cukier otrzymany nie z magistratu, a bezpośrednio z ministerstwa.

Lecz nie chodzi tu o to, skąd cukier otrzymano, ale że członkowie enpeerowskich kooperatyw nie otrzymali cukru, bo takowy został puszczony na pasek.

Oto co w tej sprawie podaje wczorajszy „Głos Polski”:

„Jak się dowiadujemy, sprawą cukru w „Zjednoczonych kooperatywach” przedstawia się w ten sposób, że instytucja ta otrzymała 130 worków cukru bezpośrednio z przydziału rządowego. Poza tym drugi transport cukru miały kooperatywy otrzymać prywatnie w komis. Z rządowego przydziału zjednoczone kooperatywy sprzedały 15 worków cukru spółce drobnych kupców „Komandytor” (spółka prywatna) po cenie 925 mk. za 1 kgr., podczas gdy cukier rządowy sprzedawany był przez instytucje, które go otrzymały, po 710 mk. za 1 kgr. Wobec tak wygórowanej ceny referat walki z lichwą zwrócił się do prokuratorji z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych uprawiania lichwy. Szczegóły śledztwa trzymane są dotychczas w tajemnicy”.

Z życia partji.

Komunikat.

W niedzielę dnia 29 października o godzinie 3 p.p. punktualnie w związku P.M.R. „Siła” Suwalska 1 wygłosi odczyt: Student uniwersytetu Warszawskiego. Kierownik kursów dla eksternów Józef Walczak pod tyt. **Rozwój gatunków. Wejście 100 mkp.**

Do wszystkich Kom. Dzieln. i wyborcz. P.P.S. w Łodzi oraz do poszczególnych towarzyszy.

L.O.K.R.P.P.S. wzywa wszystkich tow. którzy mają już zapelnione listy składkowe na fundusz wyborczy, do natychmiastowego zwracania powyższych list wraz z pieniędzmi do Sekret. O.K.R-u w czasie od 8 rano do 3 po poł. i od 5—10 wiecz. każdego dnia, L. O. K. R. P. P. S.

Bacność! wszyscy członkowie P. P. S. w Łodzi.

Prostuje się niniejszym poprzednie wezwania do stawienia się członków i członkiń P.P.S. w dniu 1 listopada do swoich dzielnic. Wszyscy towarzysze i towarzyski muszą być obecni w swoich dzielnicach we wtorek dnia 31 października o godz. 8 w. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich jest bezwzględnie wymagana. L. O. K. R. P. P. S.

Kobiety! Rząd ludowy posła Moraczewskiego DAŁ WAM PRAWO WYBORCZE!

Socjalistom zawdzięczacie równouprawnienie.

Aby zdobyć więcej praw, oddajcie swe głosy na listę Nr. 2

Migawki wyborcze.

Na wiecu.

Endek — krzyczy — Głosujcie za prawicą!

— A co to jest prawica? — pyta się chłopiek.

— Mościwy! katolik i nie wie, co to jest prawica. A którą ręką władziesz na czole krzyż Pański? — Prawica. A po jakiej stronie Bóg Ojciec posadzi wybranych w Królestwie Niebieskim? — Po Prawicy. A jaką ręką walisz socjałów, żydów i wrogów wiary w mordę? — Prawica. — Widzisz, bracie, głosując za prawicą, skarbisz sobie za życia poczesne miejsce wśród ludzi, a po śmierci zostaniesz w liczbie zbawionych i wybranych... — Głosujcie więc na ósemkę!

Piastowiec — nie głosujta, bracia, chłopcy za ósemką. Widzita te dwa kółka na ósemce? — To szlachta, księża i pany szykują na ciebie, głupi chłopie, kajdany w formie ósemki. Ósemka — to dwa chomąta, w którym ty i twój syn ciągnąć będą na pańskim, jak nie będziesz głosować za jedynką, która jak świeca prowadzi cię do celu chłopieskiego.

Centrum Skulskiego — Głosujcie, bracia, włóścianie za dwunastką! Chrystus Pan miał dwunastu apostołów, kiedy głosił słowo Boże, i my naśladować apostołów pańskich, wybraliśmy ten numer. — Kto nie głosuje za dwunastką, będzie tym trzynastym, t. j. Judaszem. — Wybieraj pomiędzy apostołem a judaszem!

Komunista — Piątka — to symbol proletariatu sytego z sztandarem w rękę i gwiazdą pięcioramienną sowietów, — w razie zwycięstwa komunistycznej loty w Polsce.

Enpeerowiec — Nie wiercie agentom bolszewickim! — Piątka — to brzuch komisarza w Rosji sowieckiej — to brzuchy, głodem opuchłe, ludności proletariackiej! — Głosujcie na naszą siódemkę, która wygląda jak kosa i toporek na bolszewików i ósemkę.

Pepesowiec — Nie pozwólcie sobie nakładać kajdan przez ósemkę, ani grzmocić swoich pleców kijem chłopsko-paskarskim jedynki. — Nie głosujcie na dwunastkę, bo jak ich wybierze — centrum do Sejmu, to zawsze postarają się o trzynastego Judasza. — Piątka — to beczka sowiecka, nabita krzywdą i potem rosyjskiego proletariatu, rozwalona z lewej strony. — Siódemka — to szubienica dla każdego, kto nie należy do N. P. R-u. — Dwójka to bat, skręcony na paskarza, kamieniężnika, obszarnika, łapownika i szkodnika państwa.

— Głosujcie więc jak jeden mąż — na listę № 2. Jan.

KRONIKA.

Pod adresem Komendy Policji. Funkcjonariusze P. P. niższego stopnia obchodzą ulicami domy i informują się u dozorców o lokatorów, o ich stosunki i t. d. Nie mamy wiele do zarzucenia tego rodzaju wywiadom, lecz tyle tylko, że godzą się one z naszą wolnością i Konstytucją tak, jak głupota z rozumem. A jednak chcielibyśmy się dowiedzieć od

Kmdy Policji, czy z jej to rozkazu funkcjonariusze policji — przodownicy — polecają dozorcóm donosić policji, co się w domach dzieje? Czy polska policja nie może zapomnieć o czasach carskiej ochrony i — jak ta — chce również z dozorców domów porobić szpicli policyjnych? Czekamy wyjaśnień!

Zaniedbywanie szczepienia ospy. W obrębie 10 komisarjatu policja spisała 16 protokołów za nieprzestrzeganie przepisów o szczepieniu ospy.

Strejk krawców damskich. W damskich zakładach krawieckich trwa strejk od wtorku. Pracownicy żądają 60 proc. podwyżki.

Choroby zakaźne w Łodzi. W czasie od 15 b. m. zanotował wydział zdrowia publ. 34 wypadki zachorowań na tyfus brzuszny i 1 wypadek tyfusu powrotnego; 3 wypadki czerwonki, 12 płonicy i kilka wypadków innych chorób zakaźnych.

Z tych chorych zmarło na tyfus 3, z 3-ch chorych na czerwonkę zmarło 2, na gruźlicę zaś w tych dziesięciu dniach zmarło w Łodzi 18 osób! A przyczyna tak ogromnej ilości ofiar gruźlicy? Jest ich wiele, ale najważniejszą, jest nędza mieszkaniowa.

Ze spraw nauczycielstwa. Miejscowy Zarząd Zw. nauczycieli po rozpatrzeniu warunków pracy i płacy ciała nauczycielskiego uchwalił zażądać za interwencją Wydziału O. i K. od Magistratu możliwie najrychlejszego wypłacenia nauczycielstwu szkół poszechnych zaległych poborów za miesiąc wrzesień i październik, a równocześnie postanowił zwrócić się do rady szkolnej, wydziału oświatowego i kultury i inspektora szkolnego o rychłe uregulowanie stanowiska służbowego nauczycielek robót kobiecych.

Rozmaitości.

Pomysłowy zbrodniarz.

W Detroit niejaki Murphy odsiadywał karę 20-letniego więzienia za morderstwo. Ażeby wydobyć się z więzienia, wpadł na genialny pomysł. Oto dowiedział się, że w Bostonie policja poszukuje sprawcy innego morderstwa. Wobec tego złożył przed władzą zeznanie, że on to morderstwo popełnił i gotów za nie odpowiadać. Gubernator stanu Michigan uwierzył mu i aby ułatwić sędzenie tej drugiej sprawy, darował Murphy'emu karę za morderstwo w Detroit. Murphy'ego przewieziono do Bostonu. Ale tu zaraz okazało się, że Murphy skłamał i z bostońskim morderstwem nie ma nic wspólnego. Wobec tego musiano go wypuścić z więzienia, jako niewinnego w sprawie bostońskiej, a ulaskawionego w sprawie detroitkiej...

Jak ratowano 47 górników.

W końcu sierpnia wybuchł pożar w kopalni złota „Argonauta” w Kalifornji. Górnicy, pracujący na poziomach, położonych powyżej ogniska pożaru zdolali się uratować, ale ci, którzy pracowali poniżej 3500 stóp, zostali odcięci od świata.

Za nowojorskim „Nowym Światem” podajemy opis, w jaki sposób ratowano

47 zasypanych górników, zresztą, daremnie, gdyż po 22 dniach szukania, znaleziono 47 trupów:

„Pomoc bezpośrednia była niemożliwa. Trzeba było bić chodnik przez sąsiednią kopalnię, zwaną „Kannady”. Na głębokości 600 st. rozpoczęto prace. Prowadzono podkop w kierunku poziomu 4.700 kopalni Argonauty. Górnicy zmieniali się co kilka godzin. A gdy przebili część drogi w kierunku miejsca pożaru, gazy trujące zaczęły przedostawać się przez szczeliny w skale i utrudniać pracę spieszącym z pomocą. Włożono maski, skrócono czas zmian.

Co parę godzin zmieniali się oddziały walczące — przeciwko nadziei — ze śmiercią zaczajoną w mrokach szybu. Co parę godzin wynurzały się złane potem, omdlewające z wyczerpania grupy górników, a na ich miejsce opuszczali się zmianowe oddziały, w maskach, ze zbiornikami tlenu na plecach. Pracowano tak w napięciu i niepewności przez 22 dni.

I nagle dano z głębin ziemi sygnał: oddział ratunkowy przebił się przez skały i wszedł na chodnik poziomu 4.300 stóp — kopalni pożarem objętej. Na poziomie tym nie znaleziono jednak nikogo. Ale poniżej nieco ujrano nagle ubrania ludzkie pomiędzy złomami. Ostrożnie, bardzo ostrożnie poczęto przebijać się w tym kierunku — wśród strasznych wyziewów, osypujących się mas ziemi. I Nakońiec znaleziono towarzyszy pracy... nieżywych.

Śmierć zwyciężyła mimo oporu bohaterów złapanych w pułapkę górników. Znalaziono umocowanie przez nich już w kopalni postawione, znaleziono we wszystkich szparach i szczelinach kawałki ubrania, wetknięte w obronie przed gazami.

Umarli zaledwie przed kilku dniami śmiercią powolną, z głodu, z pragnienia i braku powietrza”.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Na wybory poleca Księgarnia Robotnicza następujące wydawnictwa:

O Socjalizmie.

Bauer Otto. Droga do socjalizmu.
Bazmaski H. Dlaczego jestem socjalistką?
Bracke W. Precz z socjalistami, wydanie nowe, uzupełnione.
Całui T. Perspektywy rewolucji społecznej.
Daszyński I. Pogadanka o socjalizmie.
Fryk St. Prawda ludu roboczego, wyd. II.
Kautsky K. Podstawy socjalizmu.
** Baczność! Strzeżcie się! Socjaliści idą!
Wydanie nowe, przerobione.

Kautsky K. Socjalizacja i Rady Robotnicze.
Täubler A. Socjalizacja i nowy duch czasu.

O P. P. S.

Czarski A. Czem jest P. P. S. i do czego dąży? Wyd. III.

Posner St. O jedności partji.
Malinowski M. i Zaremba Z. Sekret zwycięstwa.

Reger T. Socjaliści a niepodległość Polski. Program P. P. S.

O Bolszewizmie i Komunistach.

Bauer Otto. Bolszewizm czy socjalna demokracja. Tłumaczenie z niemieckiego.
Czapiński K. Bankructwo bolszewizmu.
Czapiński K. Czy socjaliści mogą walczyć razem z komunistami.

Czapiński K. i Niedziałkowski M. Źródła bolszewizmu.

Eckardt von Hans Dr. Szkice z Rosji Bolszewickiej. Przekład z niemieckiego.

Gorkji Maksym. O rewolucji bolszewickiej.
Limanowski B. Bolszewickie państwo w świetle nauki.

Dokumenty i akty prawodawcze bolszewickie: Nr. 1. Militaryzacja pracy w Rosji Bolszewickiej.

O komunistach i ich polityce.

O Sejmie, rządzie i stronnictwach.

Daszyński I. Precz z reakcją.
Diamand H. Rządowa polityka gospodarcza.

Grzelak Wojcich. Co robotnicy wiedzieć powinni o Narodowej Partji Robotniczej (w druku).

Niedziałkowski M. Przeciwn Senatowi.

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu ze wstępem posła M. Niedziałkowskiego.

Przewrót w Polsce. I. Rządy Ludowe, II. Sejm.

W przygotowaniu:

Sprawozdanie z działalności Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.

Broszury o N. D-cji i ludowcach.

O kwestji rolnej.

Dąb. Fr. Uciekajcie chłopcy! Socjaliści idą! Rozważania o reformie rolnej, chłopskiej doli i o łasce pańskiej.

Hołowko T. Ziemianie.

Kielecki W. Objasnienie programu rolnego P. P. S.

Próchnik A. dr. Dzieje chłopów w Polsce.

Wojtek. Czytaj — abyś wiedział, jak panowie na szkodę Polski i ludu pracowali. II wyd.

Wojtek. Kto nie chce dać ziemi chłopom

O kleryalizmie.

Czapiński K. Czarna ofensywa. Drogi i cele wojnującego kleryalizmu.

Czapiński K. Dokąd kler prowadzi Polskę.

Czapiński K. Pod Chrystusowym sztandarem (w druku).

Miot Franciszek. Worek Judaszów, czyli rzecz o kleryalizmie.

Wrocki C. W imię Krzyża! Krótki rys dziejów inkwizycji powszechnej, wyd. II.

O kwestji narodowościowej.

Hołowko T. Kwestja narodowościowa w Polsce.

Pokoju

nieumeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuje. Cena do umowy. Oferty kierować do „Łodzianina” dla „Pracownika miejskiego”.

DAMSKIE PALTA SUKNIE • BLUZKI

z różnych towarów sprzedaje najtaniej

Chrześcijański Dom Ubiorów
Damskich

A. CABANEK

ŁÓDŹ, ul. Napiórkowskiego № 49,

filja I. Piotrkowskiego 275,

filja II. ul. Zakatna № 64,



„WYGODAPOL” Konstantynowska № 3

(w podwórzu)

Ogłoszenie zachować!

Dr. Prybulski

POWRÓCIŁ
choroby skórne, włosów,
weneryczne, moczościowe
(niemoc piciowa).
Leczenie światłem
(lampa Kwarцова).
od 9 — 1 i od 4 — 8.
Dla Pań od 4 — 5.
Zawadzka 1.

Krawiec

wojskowo-cywilny

J. GRINER

Konstantynowska 68.

Wykonywa wszelkie roboty
krawieckie, również sportowe,
futrzane szybko i akur-
ratnie. Znacznie taniej niż
wszędzie.

STARSZY FELCZER

Józef Abramowicz

Dzielnia 5.

Kraszewski Adrzej zagubił dowód osobisty wydany w m. Pińsku.

Gzewczyk Józef zagubił paszport niemiecki wydany w gm. Wojsławce pow. Siemradzkiego, oraz kartę powołania wyd. przez PKU. w Kaliszu. Łaskawy znalazca zechce przesłać do gminy Wojsławice, poczta Zd. Wola.

Czytajcie

„ŁODZIANINA”

CENY OGŁOSZEŃ:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości tego pisma.

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 15.— (najmniej mk. 150).— Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10 mk.—

Zwyczajne: Za wiersz jednołamowy 75 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 200 mk. (strona 3 łam.)

Nadesłane: Przed tekstem lub w tekście 250 mk. (strona 3 łamy).

Redaktor odpow. Władysław Dolecki.

Odbito w Drukarni Ludowej, Przejazd 19.

Nakładem Tow. wyd. „Łodzianin”